


MARTA DEKA
redaktor wydania

Wielu z nas wyjeżdża poza granice naszego kraju, czy to w poszukiwaniu pracy, czy też, by odpocząć i poznać ciekawe miejsca. Są i tacy, którzy robią to z potrzeby serca. By zrealizować swoje pragnienia i spełnić misję. Pragnieniem werbisty ojca Włodzimierza Sieka był wyjazd na misje do dżungli nad Amazonką. Ale znalazł się kilkanaście tysięcy kilometrów od niej – na Syberii. Dziś jest proboszczem w Irkucku (s. IV–V). Kamil Sobol opłynął kajakiem Półwysep Apeniński. Zrobił to, by uczcić osobę Jana Pawła II. Gdy był na audyencji u Benedykta XVI, jego kajaka na Placu św. Piotra pilnowali karabinierzy (s. III).

ZA TYDZIEŃ

- Parafia pw. Zwiastowania NMP w ODECHOWIE
- 15-LECIE diecezji

Obraz Matki Bożej Częstochowskiej w radomskim więzieniu na Koziej Górze

Przyszła po to, aby pomóc

Po raz pierwszy w historii duszpasterstwa więziennego w Polsce po drugiej wojnie światowej kopia cudownego obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej znalazła się za murami więzienia.

Czterech osadzonych przyniosło obraz do sali gimnastycznej, specjalnie przygotowanej na przyjęcie z dawna oczekiwanego Gościa. To spotkanie z Matką Bożą peregrynującą w kopii jasnogórskiego obrazu po naszej diecezji miało niecodzienny wymiar. Na wspólnej modlitwie, podczas dwugodzinnego nabożeństwa, zebrał się ci, którzy przymusowo tu przebywają, i ci, którzy tu pracują. Tych pierwszych było ponad dwustu pięćdziesięciu.

– Prowadź nas po drogach przebaczenia i wolności, broń nas przed złem, umocnij w nas nadzieję. Uproś nam u swego Syna, abyśmy jak najszybciej powrócili do normalnego miejsca w społeczeństwie, żebyśmy żyli



KRYSZYNA PIOTROWSKA

godnie i w spokoju – to niektóre ze słów modlitwy skierowanej przez więźniów do Jasnogórskiej Pani. Ale Czarna Madonna, co podkreślił kapelan więzienny ks. Zbigniew Sieroiń, jest i na co dzień obecna wśród osadzonych, o czym świadczą dyskretnie położone w celach obrazki z Jej wizerunkiem. – Dla mnie było dużym

Więźniowie i pracownicy służby więziennej podczas wspólnej modlitwy

zaskoczeniem i radością, że obraz przyjdzie do więzienia, że możemy tu coś takiego przeżyć – powiedział jeden z osadzonych. Bp Zygmunt Zimowski w pasterskich słowach skierowanych do więźniów prosił ich, aby w listach do swoich matek napisali, że tu spotkali się z Matką Niebieską.

KRYSZYNA PIOTROWSKA

SYBERIA MOJA MIŁOŚĆ



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Zaprzyjaźnili się w Polsce. O Władysław Siek od kilku lat mieszka na Syberii, jest proboszczem w irkuckiej katedrze. Zapytany, jakim jednym słowem może określić Syberię, odpowiada – serce. Ks. Arkadiusz Bieniek i ks. Marek Kucharski mieszkają i pracują w Radomiu. O Syberii mówią – niebo, ludzie. Oprócz przyjaźni łączy ich miłość do tej odległej ziemi dawnych zsyłek, ale jak zawsze zamieszkiwanej przez wspaniałych ludzi. Wspólne spotkanie przyjaciół nad Bajkałem zaowocowało wystawą zdjęć ich autorstwa w radomskiej Resursie pt. „Syberia – wspomnienie”. Pokazali zarówno piękno tej ziemi, jak i jej bolesną przeszłość. Otwarcie wystawy zgromadziło wielu znamienitych gości, nie zabrakło też licznie przybyłych mieszkańców Radomia.

Ks. Arkadiusz Bieniek podpisuje książkę-cegiełkę ze zdjęciami z Syberii

Upominki zamiast mandatu

DZIEŃ KOBIET. 8 marca policjanci z radomskiej drogówki postanowili uhonorować kobiety za kierownicą. W czasie kontroli drogowych zatrzymywali pojazdy kierowane przez kobiety i nagradzali je upominkami. Pierwszą obdarowaną w tym dniu kobietą za kółkiem była Dorota Małek, która jest jedynym kierowcą-kobietą autobusu miejskiego w Radomiu. Pani Dorota od ośmiu miesięcy pracuje w firmie ITS A. Michalczewski i, jak mówi: – Zawsze ktoś się zdziwi, gdy ją widzi za kierowni-

cą autobusu. A dlaczego wybrała taki zawód? Bo chciała robić coś innego, nietypowego, i ta praca bardzo jej odpowiada. Kobiety są ostrożnymi kierowcami, mówi Andrzej Lewicki z Wydziału Ruchu Drogowego, dodając z uśmiechem, że mają też to do siebie, że albo jeżdżą bardzo dobrze, albo po prostu źle. Kolejną kobietą za kierownicą, która otrzymała od drogówki podarunek, była Teresa Sarnowska, od dwóch lat taksówkarz w Radio Taxi Victoria.



KRYSZYNA PIOTROWSKA

Dla Teresy Sarnowskiej była to bardzo nietypowa kontrola drogowa

Zwiększone fundusze

HOSPICJA. W tym roku władze Radomia prześlą 200 tys. zł na opiekę hospicyjną. W Radomiu działają cztery placówki, które zajmują się opieką paliatywną. Komentując decyzję radnych, dyrektor diecezjalnej Caritas ks. Radosław Walerowicz zauważył, że środki na pomoc hospicyjną zwiększają się od dwóch lat. – Świadczy to o wzroście wrażliwości lokalnego samorządu na sprawy osób chorych.

Potwierdza to wiceprezydent Radomia Anna Kwiecień: – Znaczny wzrost pomocy finansowej dla hospicjów bierze się stąd, że widzimy ogromną potrzebę wspierania tej działalności. Myślę, że dzięki temu hospicja efektywniej będą pomagać naszym miesz-

kańcom w najtrudniejszych momentach ich życia. Radomski samorząd myśli o wybudowaniu stacjonarnego hospicjum. – Mam nadzieję, że uda się rozpocząć działania, które będą skutkowały wybudowaniem takiej placówki. W tym względzie jest pełne poparcie prezydenta – powiedziała wiceprezydent Radomia.



MARTA DEKA

Siedziba radomskiego Hospicjum Królowej Apostołów przy ul. Wiejskiej

Klerycy w harcerskich mundurach



AL. GRZEGORZ STĄPOREK

Harcerze z Wawelem w tle

KRAKÓW. Czterech alumnów naszego seminarium: Aureliusz Bociarski, Daniel Rychlicki, Łukasz Ślęzak i Grzegorz Stąporek uczestniczyło w VI Ogólnopolskim Sympozjum Harcerskich Kręgów Kleryckich. Spotkanie zorganizowała Rada Krajowa HKK. Alumn-harcerze z dziewięciu seminariorów mieli okazję do spotkania z osobami zaangażowanymi w działalność harcerską. Jedną z nich był harcmistrz Robert Daniel Kawalko, który wygłosił gawędę o wyzwaniach, przed jakimi stoi

ZHR, oraz o miejscu wiary w tożsamości harcerskiej i roli kapelana harcerskiego.

Podjęto też szereg uchwał, które ogniskowały się wokół kilkuletniego programu przygotowań do jubileuszu 100-lecia idei harcerskiej w 2011 r. Konkretną odpowiedzią kręgów kleryckich będzie stworzenie nowego portalu internetowego HKK, w którym będą zamieszczane materiały pomocne w prowadzeniu kręgów, a szczególnie te przydatne do formacji religijnej w drużynach.

Remonty dróg

RADOM. Ruszył zapowiadany generalny remont ul. Kelles-Krauz. W planach na nadchodzące miesiące są prace modernizacyjne ulic: Słowackiego, 1905 r., Hodowlanej, Maratońskiej i Witosa. Przebudowie zostanie też poddane skrzyżowanie ulic Wierzbickiej i Wjazdowej. W ramach prac na ul. Kelles-Krauz wymienione będą nawierzchnia i chodniki. Obecnie pracują tam ekipy wodociągowa, gazownicza, telekomunikacyjna, gdyż zostanie wymieniona podziemna infrastruktura.

Zamknięcie ulicy w centrum miasta spowodowało zwiększenie ruchu na wyznaczonych objazdach. Zmieniono też trasy linii autobusów nr 4, 7 i 17. Zamiast ul. Kelles-Krauz jeżdżą one równoległą ul. Struga. Drobne zmiany dotyczą także przystanków w rejonie remontowanej ulicy na liniach autobusów nr 3, 4, 6, 13, 16, 18, 21, 24.

Szczegółowe informacje można uzyskać w punktach sprzedaży biletów oraz na internetowej stronie: www.mpk.radom.pl – link: rozkład jazdy.



MARTA DEKA

Prace ziemne już rozpoczęto. W głębi kościół pw. Świętej Rodziny

Spotkanie studentów z kajakarzem Kamilem Sobolem

Kajakiem na Watykan



W czasie multimedialnej projekcji nagle zgasł projektor.

– To złośliwość przedmiotów martwych. Zupełnie jak z moim wiosłem w czasie wyprawy.

Miało być super, a tymczasem pękło – mówi Kamil Sobol.

W auli 208 Wydziału Ekonomii Politechniki Radomskiej zebrał się miłośnicy kajakowych wypraw. Przyszli na spotkanie z kimś, kto dokonał rzeczy niezwykłej: samotnie opłynął kajakiem Półwysep Apeniński i tą drogą dotarł do Rzymu. Tutaj na grobie Jana Pawła II zostawił wore-

czek z ziemią z rodzinnego Łowicza i na audycji spotkał się z Benedyktem XVI. W tym czasie jego kajak, który niósł go przez 3000 km, stał przy Placu św. Piotra strzeżony przez włoską policję.

W hołdzie Janowi Pawłowi II

Idea tej niezwyklej wyprawy zrodziła się po śmierci Papieża Polaka. Kamil miał już za sobą 27-dniową wyprawę Wisłą od Oświęcimia do uj-

Na Placu św. Piotra stanął Kamil i jego kajak

Poniżej: **Na morzu także kajak musi przestrzegać praw morskich. Na obu burtach kajaka widniał włoski napis: „Pielgrzym z Łowicza kajakiem do Watykanu, w hołdzie Janowi Pawłowi II”**

ścia. – Przez szereg dni pod pomnikiem Jana Pawła II w Łowiczu gromadzili się ludzie. Jednocześnie media pokazywały tak dużo programów o jego życiu. Moją uwagę przykuły wspomnienia kajakowych spływów z młodzieżą. Tu coś we mnie zaiskrzyło. Chciałem pójść tym tropem.

Postanowiłem dedykować mu coś, co – tak mi się wydaje – potrafię robić dobrze. Jemu, największemu pielgrzymowi, postanowiłem zadeedykować moją kajakową pielgrzymkę.

Swą wyprawę Kamil rozpoczął w rocznicę pobytu Jana Pawła II w Łowiczu, 11 czerwca 2006 r. Cztery dni później w Wenecji wsiadł do kajaka i rozpoczął podróż. Trwała cztery miesiące i dwa dni. W jej trakcie przeplatały się samotne zmaganie z morzem i własnymi słabościami z chwilami

refleksji i modlitwy. Na noclegach spotkał wielu życzliwych ludzi i stał się dla wielu Włochów ambasadorem polskiej niezwykłości. Gdy uszkodził wiosło, a nowe z Polski nadesłano by najwcześniej po kilku dniach, naprawił je miejscowy kowal, prosząc, by jako „zapłatę” Kamil zamieścił jego zdjęcia na internetowej wyprawie.

Młodzi młodym

Dziś Kamil Sobol realizuje drugą część swej wyprawy. Jest to program, któremu dał nazwę „Młodzi młodym”. Przemierza Polskę, opowiadając o swej pielgrzymce, spotykając gimnazjalistów, uczniów szkół średnich i studentów. Na takie spotkanie został zaproszony też do Rzymu. Do przyjazdu do Radomia namówił go duszpasterz akademicki i zarazem kajakarz ks. Leszek Domagała.

W tych wyprawach Kamila nie chodzi o jakieś „autopromo”. Przyświeca mu coś znacznie głębszego. – Chodzi mi o to, by młodzi nie gubili się w codzienności. Takie spotkania, gdy inni dostrzegają ludzi mających jakieś pasje, zarażają. Pozwalają szukać w sobie tego „czegoś”, co w nich rozpali tęsknotę za niezwykłością, co zachęci ich do wyznaczania sobie celów budujących w nich dobro.

Wychodzący ze spotkania istotnie zdają się być zarażeni czymś niezwykłym. Czymś, co Kamil Sobol zapisał na swej stronie internetowej jako motto pielgrzymki: „Kto nie próbuje rzeczy niemożliwych, nigdy ich nie osiągnie”.

PAWEŁ TARSKI



ZDJĘCIA: KAMIL SOBOL

■ R E K L A M A ■

plus
radio

tagodne przeboje

www.plus.radom.pl

STARACHOWICE KOZIENICE

PIONKI SKARŻYSKO-KAMIENNA

GRÓJEC **RADOM** IŁŻA

SZYDŁOWIEC PRZYSUCHA

ZWOLEŃ BIAŁOBRZEGI



90.7 fm

Ludzie przez długi czas
mówili mu,
że będzie księdzem.
Nie chciał
w to wierzyć.
Śmiał się z tego.
Potem przestał się śmiać,
bo zaczęło się coś,
gdzieś tam wewnątrz rodzic.



tekst

**KRYSTYNA PIOTROWSKA
I MARTA DEKA**

Z odległego o 15 km od Radomia Mniszka, skąd pochodzi ks. Włodzimierz Siek SVD, do Irkucka jest około 7 tysięcy kilometrów. To siedem godzin przesunięcia czasu do przodu. Samolotem prawie osiem godzin. Pociągiem ponad 5 dni.

Chciał pracować tam, gdzie Kościół jest niesamodzielny, gdzie nie ma księży. Skończył filozofię w sandomierskim seminarium, przeniósł się do seminarium werbistów. Tam kontynuował studia teologiczne. Jego marzeniem była praca w dżungli nad Amazonką. Ciągnęło go do miejsc, gdzie nie wszyscy chcą jechać, a tam Kościół wciąż potrzebuje duszpasterzy. Wysłał prośbę do Rzymu, prosząc o Amazonię na całe życie, a jeżeli nie na całe życie, to przynajmniej na kilka lat, bo potem może pracować w byłym Związku Radzieckim. Rzym wypełnił połowę tej prośby i wysłało go od razu na Wschód. Teraz rozumie, że to był palec Boży.

Na Wschód

Na początku była parafia w Baranowiczach na Białorusi, w której pracował razem z ojcem Jerzym Mazurem. Po niecałych trzech latach o. Jerzy został biskupem w Irkucku. Diecezja irkucka ma 10 milionów kilometrów kwadratowych i jest największą

terytorialnie diecezją świata. Odległości między poszczególnymi parafiami to tysiące kilometrów.

Gdy bp Mazur wyjeżdżał, powiedział ks. Włodzimierzowi, że gdy tylko ten będzie mógł, to niech przyjedź na Syberię. Ks. Włodzimierz pojechał tam w 1999 roku. Rozpoczął pracę 2500 kilometrów za Irkuckiem, na Dalekim Wschodzie, na chińskiej granicy w Błagowieszczeńsku. Zaczęły się trudności polityczne w Rosji. Papież mianował nowego ordynariusza w Irkucku – bp. Cyryla Klimowicza.

Minęło pięć lat. Biskup zaproponował ks. Siekowi przejście do Irkucka. Sytuacja tam była bardzo trudna, wyjeżdżał proboszcz i potrzebny był jego następca.

Ksiądz Włodzimierz Siek jest dziś proboszczem katedry Niepokalanego Serca Matki Bożej w Irkucku. Razem z nim pracuje wikariusz, ciemnoskóry Indonezyjczyk i brat zakonny z Polski. Przy parafii mieszkają też dwaj postulanci: Stiepan – Rosjanin z Irkucka i buriat Witalij, którzy wyrazili chęć zostania werbistami. Parafia współpracuje z trzema zgromadzeniami żeńskimi.

Być duszpasterzem na Syberii to inna praca niż w Polsce. Tu nie można ograniczyć się do tego, że ksiądz siedzi w kościele i czeka, aż ludzie przyjdą – bo przyjdzie ich niewiele – mówi ks. Siek. Tu do ludzi trzeba docierać w przeróżny sposób, chociażby poprzez środki masowego prze-

**Katedra
Niepokalanego
Serca Matki
Bożej w Irkucku**

Poniziej: **Ojciec
Włodzimierz
Siek SVD
prowadzi
Drogę Krzyżową
nad Bajkałem**

Irucka katedra

Kościół na Syberii był niszczone i dążono, żeby go nie było. To jest Kościół stosunkowo młody. Nie tylko dlatego, że się odrodził niedawno, ale z powodu tych, którzy przychodzą. W większości to dzieci i młodzież, prawie brak starszego i średniego pokolenia, bo ono uwierzyło propagandzie, że Boga nie ma. To jest Kościół specyficzny. Mło-

de pokolenie przyprawdza do świątyni swoich rodziców, nie tak jak w Polsce, gdzie rodzice przyprawdają swoje dzieci. Praca z dziećmi, które przychodzą same bez rodziców, jest trudna, bo trudno mówić o moralności, o Panu Bogu, jeżeli w rodzinie są one jedynymi osobami wierzącymi.

Tu, w ramach pracy duszpasterskiej, kapłani odwiedzają szpitale, zazwyczaj szpitale dziecięce, bo specyfika tej syberyjskiej rzeczywistości jest taka, że aby ksiądz poszedł do szpitala do ludzi dorosłych, oni muszą o to poprosić. Chodzą więc na dziecięcą onkologię, do dzieci chorych na AIDS, gdzie siostra czy ksiądz pracują z dziećmi, i to jest taka delikatna ewangelizacja. – To nie jest przyciąganie do Kościoła katolickiego, bo to byłby już czy-

Werbista ks.

Serce



Włodzimierz Siek proboszcz w Irkucku

na Syberii

sty prozelityzm, a o to Kościół oskarżany jest tam na Wschodzie. Chodzi bardziej o to, by pokazać Chrystusa, a decyzje, czy człowiek będzie osobą wierzącą, czy nie, trzeba tym ludziom pozostawić i oni sami muszą tę decyzję podjąć. Kościół na Syberii jest Kościołem poszukującym. Często wystrój zewnętrzny wiele znaczy. W Boże Narodzenie staramy się, by przed naszą katedrą stała naturalnej wielkości szopka betlejemka wykonana z lodu. Ja tę szopkę nazywam milczącą katechezą – mówi ks. Włodzimierz.

Przy irkuckiej katedrze funkcjonuje świetlica dla młodzieży – tej wierzącej i niewierzącej. Z czasem ci, którzy tu przychodzą, a wcześniej nie mieli kontaktu z Kościołem, zaczynają pytać o sprawy duchowe. Czy będą katolikami? Nie wiadomo.

Tu bardziej chodzi o świadectwo o Chrystusie i o świadectwo dobrego życia.

Przy katedrze mają też miejsce katechezy, zarówno dla najmłodszych parafian, jak i młodzieży oraz dorosłych. – Gdy we wrześniu rozpoczynaliśmy nowy rok katechetyczny, ogłosiłem program katechez, dorosli przyszli z wyrzutem i powiedzieli: No, proszę księdza, dla dzieci i młodzieży, a dla nas? I jest grupa bardzo aktywna. Dla dorosłych katecheza nigdy nie trwa 45 minut. To za mało – mówi ks. Włodzimierz i dodaje: – Specyfiką naszej parafii katedralnej jest dość duże uczestnictwo ludzi świeckich w jej życiu. My jesteśmy duszpasterzami, obcokrajowcami, kto wie, co się wydarzy jutro, czy za jakiś tam czas. W każdej chwili możemy opuścić Rosję, a Ko-

ściół powinien opierać się na miejscowych ludziach.

Lekcje polskiego

Na Wschodzie ludzie bardziej kierują się sercem i albo im się podoba, albo nie. Tam, gdzie im się podoba, tam przychodzą. Irkuck ma ok. 750 tys. mieszkańców. Większość to prawosławni, budyści, muzułmanie i wyznawcy religii tradycyjnych, bo do dziś na Syberii działają szamani. I jest bardzo dużo tych, którzy w ogóle nie wierzą w Pana Boga. Trudno powiedzieć, ilu jest katolików w Irkucku. Mówi się o kilku tysiącach, ale w większości to są ludzie, którzy w jakiś tam sposób odczuwają więź z Kościołem. Natomiast to nie są ludzie, którzy przychodzą do kościoła. Tych, którzy przychodzą, jest znacznie mniej.

Syberia to mieszanka narodowościowa: Rosjanie, Polacy, Litwini, Białorusini, Ukraińcy i Niemcy. Polaków jest może jedna piąta. Oni sami często mają trudności z określeniem, kim są, dlatego że te więzi narodowościowe się wymieszały. Ktoś jest pół Polakiem, pół Rosjaninem, ktoś ma jeszcze inne więzi rodzinne. Są też i rodziny czysto polskie. Dla chętnych przy katedrze organizowane są lekcje języka polskiego. Obecnie uczy się tam ponad 50 osób.

Tutejsi Polacy są potomkami zesłańców, ale też tych, którzy sami wybrali Syberię jako miejsce swojego zamieszkania. Jest taka ciekawostka. Niedaleko Irkucka, może 130, może 150 km, jest polska wioska Wierszyna, która powstała w wyniku przyjazdu kilkudziesięciu polskich rodzin z terenów Kieleckiego, Piotrkowskiego, z terenów Zagłębia. Na początku XX wieku przyjechali za chlebem. W tych trud-



Odwiedziny w szpitalu niosą radość

nych warunkach osiedlili się, mieszkali. Wiele ucierpeli, kiedy zmieniły się warunki polityczne. Za swoją polskość niektórzy z nich stracili życie. Część z żyjących tu dziś Polaków chciałaby wrócić do kraju, część myśli o Syberii jako o swojej ojczyźnie. Jest w Irkucku wspólnota polska „Ogniwo” i ta organizacja zajmuje się kultywowaniem polskich tradycji.

Moja Syberia

– Jestem w Syberii zakochany. Ludzie tu są otwarci i ciepły, chociaż ich życie nie zawsze było łatwe. Nad Bajkałem patrzyłem na krajobrazy zapierające dech w piersiach i tak sobie pomyślałem, że Pan Bóg, dając tak piękne widoki, chciał wynagrodzić tym ludziom trudy życia. Dla tych, którzy tu mieszkają, to – jak mówią – święty Bajkał. Dzisiaj Syberia jest ludzką ziemią, piękną ziemią, i musimy pamiętać o tym, co się kiedyś stało, ale jednocześnie patrzeć w przyszłość. W przyszłość z nadzieją – mówi ks. Włodzimierz.

Trzeba złamać stereotypy. Ta ziemia nie jest lodową pustynią. Mroźne zimy, nawet 40 czy 50 stopni mrozu, nie są takie straszne. To za sprawą suchego kontynentalnego klimatu, syberyjskie mrozy znosi się zupełnie inaczej niż mróz w Polsce. Latem jest tu gorąco, nawet do 40 stopni.

Ks. Włodzimierz przyjechał do Polski, ale wciąż myśli o tym, co dzieje się w jego parafii. Nazywa Syberię swoim domem. Czasami nawet wyrwie mu się: – My, Sybiriaki.



Dni formacji kapłańskiej w seminarium

Rozpalać pasterskiego ducha

W naszej diecezji pracuje ponad siedmiuset kapłanów, księży diecezjalnych i zakonnych. Dwa razy w roku zbierają się w radomskim seminarium, by ich posługa coraz lepiej odpowiadała wymogom czasu.

Wiosenne dni formacji trwały od poniedziałku 5 marca do środy. Przyświecał im temat: „Bogu dziękujcie, ducha nie gaście”. Te słowa św. Pawła Apostoła są zarazem hasłem obchodów 15-lecia diecezji. Jak zawsze był czas na modlitwę, wykłady i rozmowy przy wspólnym posiłku.

– Jestem już emerytem – mówi jeden z księży spotkanych na seminaryjnym korytarzu – ale lubię tu przychodzić z naszego seniorskiego skrzydła, gdzie mieszkamy. Lubię posłuchać ciekawych wykładów i spotkać młodszych kolegów. Gdzieś w człowieku nadal siedzi tęsknota za pracą na parafii, za ludźmi.

Obradom przewodniczyli biskupi Zygmunt Zimowski i Stefan Siczek, a wykłady wygłosili biblista ks. Jacek Kucharski oraz ks.



Leszek Domagała. Ten ostatni po raz pierwszy wystąpił przed takim gremium, a został powitany gromkimi brawami, gdy bp Zygmunt zapowiedział jego rychłą obronę doktoratu.

Modlitwa brewiarzowa jest stałym elementem kapłańskiej codzienności. Na zdjęciu ks. Piotr Turzyński

Dyskusje po wykładach wiązały się między innymi ze sposobem obchodzenia rocznicy diecezji w parafiach. – Pracuję w parafii oddalonej od Radomia 120 km, mówi ks.

Wiesław Mazur, proboszcz parafii Skotniki. Moi parafianie w sposób naturalny ciągną ku bliższej geograficznie Łodzi, do Radomska czy Piotrkowa Trybunalskiego, a więc poza diecezję. Mimo to staramy się przybliżać im sprawy diecezji. Właśnie dlatego nasze tegoroczne wielkopostne rekolekcje rozpoczniemy 25 marca, a więc w rocznicę powstania diecezji.

Czym są dni formacji? Ks. Piotr Turzyński, przewodniczący Wydziału ds. Formacji Duchowieństwa Kurii Diecezji Radomskiej i wicerektor seminarium, jest jednym z odpowiedzialnych za formację księży. – Te dni są okazją do spotkań, najpierw z Bogiem, a potem z innymi kapłanami i biskupami. Dla wielu naszych księży to także spotkanie z gmachem, z miejscem, w którym przygotowywali się do święceń kapłańskich. Oprócz dwóch spotkań, na które zapraszamy wszystkich duszpasterzy, cztery razy w roku organizujemy dni formacji dla najmłodszych księży.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

Spotkanie animatorów w Spałe

Wielkopostny duchowy trening

Spała znana jest z tego, że tutaj spotykają się sportowcy, by budować formę przed ważnymi zawodami. Tym razem przybyli tu nie sportowcy, ale grupa animatorów z Opoczna.

Przyjechaliśmy tutaj w piątek 2 marca. Wieczorem zgromadziliśmy się na adoracji krzyża. Tej modlitwie przewodniczył ks. Grzegorz Binięda. Następnego dnia animatorzy zatrzymali się na ewangelicznym opisie cudu rozmnożenia chleba. By przybliżyć i pogłębić to wydarzenie, s. Joanna Sidor przygotowała uczestnikom tematy, nad którymi pracowano w grupach. Owocem żywych debat było uświadomienie

sobie, że każdy z nas posiada dary, którymi może ubogacić wspólnotę Kościoła.

Centralnym punktem dwudniowego spotkania była Eucharystia, sprawowana w gościnnej kaplicy Matki Boskiej Królowej Korony Polski – gościnnej, bo przecież Spała to już diecezja łowicka.

Nie zapomnieliśmy też o przyrodniczych walorach miejscowości. Zwiedzaliśmy Spałę, którą chętnie odwiedzali prezydenci II RP, i odbyliśmy spacer, podziwiając urokliwą okolicę.

DK. SŁAWOMIR CZAJKA

Spała to także żubry. Tego akurat nie bał się ks. Grzegorz Binięda



Wystawa rękodzieła artystycznego w Skaryszewie

Mistrzynie



ZDJEŃCIA MARTA DEKA

– Od kilku lat rozpoczęcie Wstępów – jarmarku końskiego – poprzedza otwarcie jakiejś wystawy. Dotychczas prezentowaliśmy prace miejscowych artystów. W tym roku postanowiliśmy pokazać coś innego: prace rękodzielnicze kobiet – mówi Mirosław Sienkiewicz, dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Skaryszewie.

To właśnie do tych kobiet nawiązuje tytuł wystawy – „Mistrzynie”. To kobiety – mistrzynie w prowadzeniu domów, w pracy zawodowej i przede wszystkim mistrzynie tego rękodzieła. W sali Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury swe prace prezentowało 25 kobiet z terenu miasta i gminy Skaryszew oraz siostry klaryski z tutejszego klasztoru. Łącznie pokazano ponad 300 eksponatów. Najstarsza artystka 70-letnia Marta Płowiec nie kryła wzruszenia i

Hafty siostr klarysek

zadowolenia z faktu, że są tu prezentowane jej prace.

Zwiedzający wystawę mogli podziwiać obrazy misternie wykonane haftem krzyżykowym i gobelinowym, przedstawiające Chrystusa, Ojca Świętego Jana Pawła II, ale też będące kopiami znanych obrazów jak „Dama z lasiczką”, czy „Dziewczyna z perłą”. Swe miejsce znalazły tu też firanki, serwety, serwetki, obrusy, itp. wykonywane szydełkiem oraz haftem ri-

O wystawie opowiada Mirosław Sienkiewicz

chelieu. Na wystawie znalazły się aniołki zawieszane na choince, a także ozdoby na stół wielkanocny i coraz rzadziej spotykane chusteczki do nosa, obrabiane szydełkiem.

Wystawa miała też charakter edukacyjny. Odwiedzali ją bowiem uczniowie. Dzieci, które obejrzały wystawę, dowiedziały się, co to jest kanwa, komu swą nazwę zawdzięcza haft richelieu, na czym polega haft krzyżykowy. **MK**



Zapowiedzi

■ KALENDARIUM NAWIEDZENIA W PARAFIACH

18 marca – Skaryszew
19 marca – Sławno
20 marca – Sołtyków
21 marca – Dąbrówka Nagórna
22 marca – Tomaszów
23 marca – Janiszew
24 marca – Odechów
25 marca – Wyższe Seminarium Duchowne

■ KONKURS LITERACKI

Zarząd Główny Stowarzyszenia Autorów Polskich w Opocznie i Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii św. Bartłomieja już po raz trzeci organizują Międzynarodowy Konkurs Literacki. Hasło tegorocznego konkursu „Trwajcie w wierze na wzór Maryi” nawiązuje do peregrynacji obrazu Matki Bożej Częstochowskiej w naszej diecezji. Wiersze – maksymalnie trzy, w trzech egzemplarzach, poświęcone Matce Bożej Królowej Polski – należy nadsyłać do 31 sierpnia pod adresem: Stowarzyszenie Autorów Polskich, ul. Westerplatte 6a, 26-300 Opoczno, z dopiskiem „Konkurs Maryjny”. W załączonej kopercie uczestnicy konkursu powinni podać: adres zamieszkania, diecezję, parafię, numer telefonu, datę urodzenia oraz krótką biografię. Finał odbędzie się w październiku w Opocznie.

■ POLSKI ZWIĄZEK NIEWIDOMYCH ZARZĄD KOŁA W RADOMIU

– Prowadzi nabór uczestników do Warsztatów Terapii Zajęciowej w Radomiu. Uczestnicy powinni posiadać orzeczenie o stopniu niepełnosprawności, w którym będzie zapis, iż jest wskazany udział w warsztatach. Zgłoszenia przyjmowane będą w siedzibie WTZ w Radomiu (ul. Królowej Jadwigi 15) lub w siedzibie Zarządu Koła PZN w Radomiu (ul. 25 Czerwca 73) i pod numerami telefonów: 048 36 27 704, 600 177 944 do Justyny Mortki.

– Zwraca się z prośbą do ludzi dobrej woli o udzielenie pomocy osobom niewidomym i słabo widzącym w sporządzaniu rocznych rozliczeń podatku od osób fizycznych. Zgłoszenia przyjmujemy w siedzibie Zarządu Koła PZN w Radomiu. **■**

PANORAMA PARAFII

Parafia pw. św. Jana Chrzciciela w Zakrzewie

Nie ma miejsca na pesymizm

Jadący trasą z Radomia do Inowłodza i dalej do Łodzi mijają w Zakrzewie klasycystyczny kościół, który pamięta ostatnie lata okresu przed rozbiorami.

W miejscu tej świątyni stały wcześniej dwie drewniane. Pierwszą, modrzewiową, zbudowano w połowie XV w., a druga stanęła dwa wieki później. Jej budowniczymi byli świadkami bitwy doby potopu, kiedy to szwedzki gen. Rudger Arzenberg ratował się ucieczką do Radomia. Pamiątką tego zwycięstwa jest tak zwany biały krzyż. Pod nim dopisano potem słowa nawiązujące do powstania Tadeusza Kościuszki.

Stowarzyszenie

Jego pełna nazwa brzmi: Stowarzyszenie Zakrzew Wspólna Droga. Zostało zawiązane jako odpowiedź na możliwości, które niosą parafii różne unijne fundusze. Dzięki jego działalności w parafii istnieje ośrodek „Barka” ze świetlicą środowiskową. Korzystają z niej dzieci i młodzież oraz dorośli zaangażowani w różne grupy duszpasterskie. Można tutaj wypić herbatę czy kawę oraz spróbować rzeźbić swą muskulaturę na siłowni.

Stowarzyszenie myśli o poszerzeniu działalności. Marzy im się



KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI

przygotowanie większej inwestycji, czegoś, co będzie domem pomocy społecznej. Ponadto aktywiści stowarzyszenia zyskiwali pomoc na szereg prac renowacyjnych przy zabytkowej świątyni. Tak było, gdy przeprowadzano prace przy izolowaniu fundamentów. Obecnie trwają prace nad konserwacją głównego ołtarza.

Ruchy i grupy

Jest ich łącznie dziewięć: kręgi Oazy Rodzin, koła Żywego Różańca, chór parafialny, ministranci i ojcowie ministranci, parafialny zespół Caritas, młodzież oazowa, schola i klasowe kółka różańcowe. W takiej propozycji każdy może znaleźć coś dla siebie. Ponadto parafia posiada zespół folklorystyczny. To on stał się zaczątkiem szczególnej inicjatywy: festiwalu

kapel i zespołów ludowych. Po raz pierwszy spotkali się w połowie lipca ubiegłego roku. Na festiwal przybyło niemal dwadzieścia zespołów. W tym roku chcą spotkać się ponownie. Tegoroczny festiwal chcą powiązać z dziękczynieniem za nawiedzenie diecezji przez Matkę Bożą w znaku jasno-górskiej Ikony.

Dla parafii będzie to zakończenie akcji, która rozpoczęła się trzy lata temu, kiedy to zaczęto myśleć o peregrynacji. Zorganizowana została wówczas tak zwana „mała peregrynacja”. Do każdej rodziny przybył obraz Matki Bożej Częstochowskiej. A w dwudziestu punktach parafii – w każdej wiosce i przy każdej przydrożnej figurce – spotykano się na nabożeństwach majowych przy obecności tegoż obrazu.

KS. ZBIGNIEW NIEMIRSKI



KS. KAN. ROMAN ADAMCZYK

Święcenia: 17 maja 1986 r. w Radomiu. Wikariat – parafia pw. bł. Jadwigi Królowej w Radomiu. Studia specjalistyczne z katechetyki KUL. Wykładowca WSD, wizytator katechetyczny, diecezjalny moderator Ruchu Światło–Życie. Probostwo w Zakrzewie od 1999 r.

Dzwonnica
(po lewej stronie)
jest młodsza od kościoła,
ale harmonizuje
z nim pod względem
architektonicznym

ZDANIEM PROBOSZCZA

W Zakrzewie jestem ósmym rok. Moją największą radością jest obserwowanie tego, jak wśród parafian rośnie i pogłębia się świadomość odpowiedzialności za kościół i parafię. Obrazem tego może być choćby zaangażowanie ministrantów ojców w pomoc, gdy z Komunią św. jeździmy do chorych. Są gotowi być obecnymi i służyć swoimi samochodami – doskonale rozumieją, czym dla tych, którzy nie mogą przybyć do świątyni, są odwiedziny kapłana przychodzącego z sakramentem pojednania i z Najświętszym Sakramentem. Podobnie rzecz ma się z zaangażowaniem charytatywnym. Nasz parafialny zespół Caritas szuka osób, które naprawdę potrzebują pomocy, bo często ci potrzebujący nie chcą o tym mówić i nie chcą być widocznymi. Podobnie członkowie kół Żywego Różańca. Oni są autentyczną duszpasterską forpocztą, która nie tylko modli się w różnorodnych intencjach parafii i Kościoła powszechnego, ale też pomaga w konkretnych sytuacjach. To są prawdziwe elity naszej wspólnoty parafialnej, które pokazują, że w ogólnopolskim narzekaniu u nas nie ma miejsca na bezproduktywny pesymizm.

Ksiądz współpracownik: Jerzy Adamczyk.

Zapraszamy na Msze św.

- W niedzielę i święta – 7.00, 8.30, 11.00, 16.00
- W dni powszednie – 7.00, 7.30